

**Handlowa
między
Australią
i Polską**

CANBERRA PAP. W dniach 16 do 21 bm. przebywał w Australii na zaproszenie rządu tego kraju minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski.

W toku rozmów polsko-australijskich, dokonano oceny bieżącego rozwoju i perspektywicznych stosunków gospodarczych oraz omówiono możliwości dalszego ich rozszerzenia. Efektem rozmów jest wieloletnia umowa o wymianie handlowej oraz współpracy przemysłowej i handlowej. Przewiduje ona w szczególności między innymi mieszanie do spraw współpracy gospodarczej.

Byłyoby zwłoki 401 osób

**Po pożarze
kina w Abadanie**

PARYZ PAP. Jak informuje gazeta France Presse, powołując się na teherański dziennik "Khan" spod gruzów kina "Abadanie" w Abadanie, zniszczonego w sobotę 19 bm, wydobyto 401 osób. Do miejsca przybyła komisja rządowa, która będzie prowadzić dochodzenie w sprawie przyczyn pożaru. Przybyła również delegacja ulemów, a także teologów muzułmańskich. W miejscowości, na osobiste życzenie cesarzowej Farah, oświadczyli opiekę rodziny ofiar.

dyrektor i dwaj pracownicy znajdują się pod nadzorem lekarzy. Jak oświadczył gen. Bazylik, według niektórych informacji dyrektor miał podobno zamknąć na klucz wszystkie drzwi.

KONCZENIE NA STR. 7

**Gdańskie pięcioraczki
poszły do szkoły**



Na zdjęciu: przed pierwszą lekcją.

PAP—Uklejewski—telefoto

Bioprognozę

...kierowcy i przechodnie! ...działalność dobra, drogi określone. ...biometeorologiczna: ...sprawności psychofizycznej nie występują.

Echo dnia

Cena 1 zł

188 KIELCE
Nr 106 (2001) Wtorek, 22.VIII. 1978 r. Rok VIII

Usługi w osiedlach

Sady i Ustronie mają już warsztaty majsterkowania

Gdy przecieka kran, gdy trzeba naprawić zamek — zaczyna się kłopot nie lada, gdyż administracje osiedlowe nie mają pod dostatkiem fachowców odpowiedniej branży, zwłaszcza stolarzy, elektryków, szklarzy. Byłoby więc rzeczą ze wszelkich miar pożądaną, aby zapotrzebowanie społeczne na drobne usługi lokatorskie zaspokoił majsterkowicze w każdym osiedlu. Z propozycją taką zwróciliśmy się na łamach gazety przed tygodniem, adresując ją przede wszystkim do tych instytucji, które mogłyby objąć mecenat nad majsterkowiczami — udostępnić im pomieszczenia na warsztaty, sprzęt i surowiec. Nasza propozycja znalazła odzew, są już pierwsi chętni.

**Rzemieślnicy
wśród emerytów
i rencistów**

Koło osiedlowe Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

w kieleckiej dzielnicy Sady jest jednym z najliczniejszych ogniw tej organizacji — zrzesza 700 członków. Organizują oni własny klub osiedlowy przy ul. Nowowiejskiej, który lada dzień otworzy podwoje.

— Czy nie znalazłby się tam „kącik” dla majsterkowiczów? — pytamy przewodniczącego koła, Stanisława Ciaka, wieloletniego i aktywnego działacza

Łosie nad Wierną Rzeką

Z obserwacji leśników wynika, że w ostępach leśnych nad Wierną Rzeką w woj. kieleckim osiedliły się dwie rodziny kosi Zwierzęta oswoiły się z widokiem ludzi i często wychodzą na pastwiska położone w dolinie rzeki

Łosie zadomowiły się także na mokradłach w rejonie źródeł Czarnej Koneckiej. Na tych trudno dostępnych obszarach leśnych przebywają też dziki, jelenie i sarny.

(PAP)

Rozwód po włosku

Piękna Wenecja separuje się od Mestre

Było to naprawdę niedobre małżeństwo: piękna, dostojna Wenecja, przyciągająca co roku miliony turystów — ze swym brzydkim, zadymionym, przemysłowym Mestre.

Kiedy przed laty władze regionalne Veneto podjęły decyzję uczynienia z przemysłowego noworodka, jakim wówczas było

KONCZENIE NA STR. 7

Żniwa są trudne

Kombajny wróciły na pola...

Po parodniowej przerwie, spowodowanej deszczami, maszyny żniwne wróciły wczoraj na pola. Tam, gdzie pozwalały na to warunki, weszły do akcji „bizony” i snopowiazałki. Jak się dowiadujemy w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych, w tegorocznej akcji żniwnej bieżący udział ponad 170 kombajnów, co w porównaniu z 99 sztukami z roku ubiegłego oznacza bardzo wyraźny postępek w mechanizacji prac żniwnych w województwie kieleckim. Do tej pory sprzętem mechanicznym SKR skoszono ponad 44 tysiące hektarów zbóż, przy czym kombajnami prawie 14 tysięcy ha.

Żniwa są trudne. Na wielu polach zboże jest położone, zmierzwiłone. Maszyny ulegają w tej sytuacji częstym awa-

riom. Do tej pory zanotowano aż 308 awarii kombajnów, co oznacza, że praktycznie każdy „bizon” był już przynajmniej raz naprawiany. Są przypadki, że niektóre kombajny odmawia-

KONCZENIE NA STR. 2

„Progress-3” odłączony od zespołu orbitalnego

MOSKWA PAP. — W poniedziałek po 12 dniach wspólnego lotu statek transportowy „Progress-3” został odłączony od zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-29”. Kontynuuje lot samodzielnie.

W poniedziałek kosmonauci Kowaloniuk i Iwanczenkow zakończyli przenoszenie ładunków z „Progressu” do stacji „Salut”, a ładownie statku transportowego zapelnili użytą aparaturą.

Statek transportowy leci obecnie osobno, w czasie tego samodzielnego lotu będą prowadzone dalsze próby i badania jego wszystkich urządzeń i systemów.

Kosmonauci kontynuują program badań, samopoczucie ich jest dobre, wszystkie urządzenia zespołu orbitalnego pracują normalnie.

społecznego, przedstawiciela samorządu mieszkańców.

KONCZENIE NA STR. 2

Dzień dobry, naczelniku...

Poprawa nastrojów...

— Jak zaczął się dzień? — Optymistycznie niż pięć dni czy sobota — odpowiada naczelnik miasta i gminy Miechów dr inż. Wiesław Paj-

da — a to za sprawą przede wszystkim pogody. Warunki

KONCZENIE NA STR. 2

Ciekawa hipoteza

Kosmiczne pochodzenie zarazków niektórych chorób?

LONDYN PAP. — Dość niezwykle brzmi hipoteza uczonych angielskich o kosmicznym pochodzeniu niektórych zarazków. Wsunęli ją dwaj astronomowie: prof. Fred Hoyle i prof. Chandra Wick-

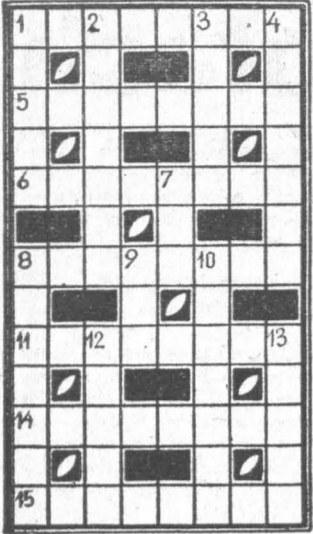
KONCZENIE NA STR. 7

Interwencje przyjmujemy w godz. 9—11

Nieczynne przedszkole
Koniec wakacji. Wiele placówek oświatowo-wychowawczych powinno wznowić swoją

KONCZENIE NA STR. 3





POZIOMO: 1. wąski pas lądu oddzielający dwa morza; między morzami, 5. w okresie zimowym, szczególnie niebezpieczna dla kierowców, 6. podstępne ukrycie się, zaczajenie się na kogoś, 8. Jan Tomaszewski lub Sepp Maier, 11. mebel z półkami na książki, 14. nieprzychylność, nieżyczliwość, brak względów, 15. wykończenie ubrania u szyi z tkaniny, futra itp.

PIONOWO: 1. mit. skrzydłoty koń, symbol natchnienia poetyckiego, 2. część wyrazu zawierająca samogłoskę; sylaba, 3. dawna broń sieczna, 4. grzyb jadalny, kozak, 7. basen lub urządzenie pływające w stoczni służące do budowy lub remontu statku, 8. warstwa opony stykająca się z drogą, wykonana z gumy o dużej odporności na ścieranie, z rzeźbą przeciwślizgową, 9. ...stanu albo zaufania, 10. wojskowe rowy zygawkowate; przykopy, 12. obszar, powierzchnia ziemi, 13. likier kminowy.

Rozwiązania przesyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi rozstrzyga się dwie nagrody książkowe. Kartki pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 188

**ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 171**

POZIOMO: postronek, skrzydłak, grosz, kangur, zabieg, kolor, pelerynka, przedział.

PIONOWO: oskard, trzask, orda, etat, zamek, era, Aza, gorycz, Moskwa, cedr, Pele.

Praktyka i nauka = nowoczesność

Nie ma solistów przy telefonach

Coraz trudniej — w dobie szybkiego rozwoju techniki, technologii i organizacji produkcji — wyobrazić sobie zakład przemysłowy bez stałej współpracy z instytucjami naukowymi. W **RADOMSKIEJ WYTWÓRNI TELEFONÓW** (zakład zatrudnia 2700 osób, jest krajowym monopolistą w produkcji telefonycznych aparatów biurkowych i 60 proc. ponad miliardowej, w złotówkach licząc, wartości wyrobów w br. kieruje na eksport do 30 krajów) rozmawiamy na ten temat z inż. **ADAMEM KUBASIEWICZEM** — dyrektorem technicznym i inż. **JERZYM BRZOZOWSKIM** — kierownikiem działu ogólnotechnicznego.

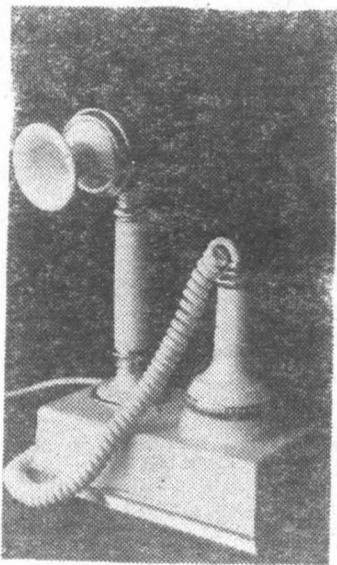
— Co roku dowiadujemy się o nowym lub zmodernizowanym typie radomskiego aparatu. Kto wam pomaga w projektowaniu?

— Od niedawna współpracujemy z Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych w Łodzi, krakowską ASP i Związkiem Polskich Artystów Plastyków. Od dawna natomiast utrzymujemy stały kontakt z Instytutem Łączności i Ośrodkiem Badawczo-Projektowym Przemysłu Teleelektronicznego w Warszawie, Przemysłowym Instytutem Elektryki i Instytutem Obróbki Skrawania w Krakowie, Instytutem Telekomunikacji i Akustyki Politechniki Wrocławskiej oraz

z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Elementów Pneumatyki w Kielcach.

— Na czym polega ta współpraca? Co bierzecie od naukowców, a co im dajecie?

— Każda praca podzielona jest na etapy, każdy etap wymaga spotkań i konsultacji. Oni przyjeżdżają do nas, nasi ludzie idą do nich. Co dwa miesiące spotykamy się z naukowcami z Politechniki Wrocławskiej, co tydzień z pracownikami Ośrodka Badawczo-Projektowego „Telkom-Telpro”. W naszym zakładzie działają opracowane przez jednostki naukowo-badawcze urzędzenia, które umożliwiły znaczną obniżkę pracochłonności i wzrost wydajności. Np. automat do gwintowania nakrętek, np. przyrządy pomiarowo-kontrolne z instytutu wrocławskiego. Wprowadzamy nowe metody technologii montażu i pomiaru czasu pracy. Co naukowcy mają od nas? Możliwość sprawdzenia i konfrontacji z praktyką własnych prac naukowych. No i nagrody wdrożeniowe — zgodnie z umowami.



Nowoczesność w stylu retro...

— W jakiej mierze realizacja planów postępu technicznego i rozwoju zakładu w ogóle zależy od tej współpracy? Jak moglibyście udokumentować korzyści dla wasz sład płynące?

— Coraz lepsza, dorównująca poziomowi światowemu, jest jakość mechanizmów w naszych telefonach. Wychodzimy z nowoczesnymi, konkurencyjnymi na rynkach zagranicznych, formami zewnętrznymi aparatów. W r. 1977 — „tulipan” w 78 — kształty retro, na 79 — przygotowujemy nowoczesne gramofony i unifony, w 1980 r. do produkcji wejdzie gotowy już prototyp aparatu ścienna-biurkowego.

— Model gotowy, a na produkcję czeka się tak długo?

— Półtora, dwa lata to w naszych warunkach okres krótki. Zagranica nie wprowadza tak częstych zmian modelu aparatu. Wracając zaś do głównej sprawy — korzyści ze współpracy z nauką? Bez tej współpracy mielibyśmy duży embarras z opracowaniem nowych kształtów, i z robocizną. Plany produkcji — bez przyrostu zatrudnienia od r. 1976 — zwiększają się o 10–12 proc. rocznie. W br. wyprodukować mamy 1.400 tysięcy aparatów. Dzięki nowym technologiom montażu osiągnęmy 20 i nawet 30 procent wzrostu wydajności pracy.

— Czy można spytać o nazwiska naukowców, którzy szczególnie upodobali sobie współpracę z Radomską Wytwórnią Telefonów?

— Szczególnie dużo własnej dobrej woli i sympatii używają nam inżynierowie Antoni Tabernacki, Eugeniusz Turlej i Ta-

deusz Wudarczyk z „Telpro” w Warszawie, mgr inż. Ryszard Isakiewicz — kierownik zakładu elektroakustyki z Instytutu Łączności, zespół z ASP w Krakowie pod kierownictwem artysty plastyka Marii Osterwy-Czekaj.

— Z tego, co panowie mówią, można odnieść wrażenie, że RWT nie ma większych kłopotów i problemów. A może macie jeszcze jakieś życzenia pod adresem tak dobrze współpracujących z wami placówek naukowych?

— A owszem, są problemy i kłopoty — wspólnie się nad nimi biedzimy. No bo zaproponował ktoś nowe, lepsze i twardsze, tworzywo i wszystko byłoby pięknie, ale może być tego tworzywa tylko 20 ton. I co dalej? A w ogóle powiedzieć trzeba, że wszystkie kraje mają dziś lepsze tworzywa niż nasz oślawiony polistyren. Więc ułkon w stronę nauki i przemysłu chemii: zaproponować lepsze tworzywa, bardziej odporne na mechaniczne uderzenia!

— A jak współpraca z instytutami naukowymi wpływa na racjonalizację waszego importu?

— Import kosztuje nas jeszcze ok. półtora miliona złotych dewizowych. Zrezygnowaliśmy już z połowy importu tworzyw i blach stalowych, nadal jednak nie możemy obejść się bez częściowego importu sznurów do aparatów, gdyż fabryka kabli w Czechowicach nie zapewnia wykonania całości naszych zamówień. W czerwcu powołaliśmy w zakładzie cztery zespoły, których głównym zadaniem jest szukanie możliwości dalszego zmniejszania importu. Są już pewne propozycje i trzeba je sprawdzić. Program zakładu mierza do całkowitej rezygnacji z importu do roku 1981.

Rozmawiał

TADEUSZ SZWEJ

Wspomnienia



Teraz opala...

Tajemnice królewskie

Greccy archeolodzy odkryli drugi królewski grób obok tego, który uważany jest za miejsce wiecznego spoczynku Filipa Macedońskiego, ojcza Aleksandra Wielkiego. Kierownik grupy prowadzącej wykopiska, prof. Manolis Andronikos oświadczył dziennikarzom, że dopiero szczegółowe badania pozwolą ustalić, kto był pochowany w tym nowo odkrytym grobowcu. Prof. Andronikos nie chciał ujawnić zawartości grobowca, wiedomo jednak, że nie był on nigdy naruszony przez rabusiów, ponieważ wejście do niego było zaopatrzone w niekłamane pieczęcie.

Technika i tektonika

W oparciu o najnowsze metody na terenie 8-stopniowej szelfy wstrząsów tektonicznych w Tadzycystanie zbudowano elektrownię wodną z 400-metrową tamą Nurecka. W Taszkencie po raz pierwszy w rejonie 14-stopniowej wysokosejsmicznej zbudowano metro, którego wytrzymałość oblicza się na 9 stopni. Przy obecnej technice budowania wyklucza się możliwość zarysowania się ścian czy naruszenia fundamentów.

Wbrew uroczystym deklaracjom

Dokumentacja Młodych Socjalistów o neofaszystowskiej ruchliwości w Nadrenii Północnej — Westfalii zawiera kapitalny rozdział. Ukazuje on, jak uroczyste deklaracje bońskiego kierownictwa politycznego o zwalczaniu rezydencyj neofaszyzmu, czynione zapewne w dobrej wierze, zdręzają się jednak z inną rzeczywistością. O to młody socjalista, zarazem członek SPD okręgu Kolonia-Sródmieście, wpada na pomysł prowadzenia z drobiazgową, niemiecką dokładnością protokołu osobistej przynajmniej, gdy usiłował potraktować na serio hasło walki z neofaszystyzmem.

POCZĄTEK „PRZYGODY”

Początek przygody zaczyna się w maju 1975 r. w Kolonii na „perskim targu”. Zdenerwowali go stragany reklamujące tam różne hitlerowskie starocie. Nasz bohater, ufny w postanowienia konstytucyjne, „obkuty” w artykułach kodeksu karnego, udaje się do prezydium policji w Kolonii, by złożyć doniesienie karno-sądowe. Tam jednak znajomość odnośnych paragra-

fów kodeksu karnego zdaje się być słabsza. Policja wyraża ochęć intruza — jak to się mówi — „spławić”. Dopiero po dłuższym czasie upartej dopominaniu się o swe prawa, udaje się wreszcie przekonać dyżurnych policjantów, że powinni zarejestrować skargę.

Kronika

Po upływie dwóch miesięcy milczenia działacz SPD wraca się listownie w imieniu organizacji SPD Kolonia-Sródmieście do prezydenta policji zapytaniem o losy swego doniesienia na straganach. Zamiast odpowiedzi prezydenta, która nie nadeszła do dzisiaj mimo upływu trzech lat, wrócić po listy młodemu SPD-owca, w kulturalnych partyjnych Kolonii.

mażenia...



— Uchymiak

awców

znajdujące się...
Virginia, gdzie...
uczono...
mace...
leżą w nie...
od siebie...
grubu jest...
argumen...
za teo...
znajdowało...
wiecznego spo...
królów...
V wieku...
rzymskich.

wodna
elka"

kalkulator „el...
w zakła...
towarzyszy...
Julii...
w ich...
żeglarskiej...
o dziwo...
zalewany przez...
trudy kół...
podróży przez 2...
por...
Pod...
14 tys. mil że...
dawała ogrom...
prowadzeniu...
kład mógł się...
dobrą jakością...
(m)

usłyszeć, że...
— sam czło...
wyraża dezap...
ie, iż członkowie...
policii nie...
potopów...
WIE ROKU...
roku od złożenia...
w prezydium...
bohater dostaje w...
roku od prokura...
nie, że postępo...
ko handlarzowi,

Co nowego w „dokumencie”?

Kamery filmowców z warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych od blisko trzydziestu lat towarzyszą wydarzeniom w Polsce i na świecie, pokazując interesujących ludzi. W br. powstanie 150 nowych pozycji.

W związku z przypadającą w br. 60 rocznicą odzyskania niepodległości realizowane są obecnie dwa filmy, oparte w dużej mierze na materiałach archiwalnych. Mieczysław Wieszolek kręci film pt. „60 lat niepodległej Rzeczypospolitej”. Twórcami pełnometrażowego dokumentu pt. „II Rzeczpospolita” będą Andrzej Chiczewski i Marek Pisarski.

W najbliższym czasie powstaną dwa filmy ukazujące dzieje symbolów naszego kraju — hymnu narodowego i herbu polskiego. „Ze znakiem orła” realizuje Bogusław Rybczyński, „O hymnie polskim” — Tadeusz Makarczyński.

Historia Polski stanowi również przedmiot zainteresowania Jana Łomnickiego. Łączniczka radziecka, która w 1944 roku przedostała się do Krakowa i zdobyła informacje pozwalające Armii Radzieckiej uratować przed zniszczeniem gród podwawelski, będzie bohaterką filmu dokumentalnego pt. „Olga”.

Do tradycji należy już w WFD dokumentowanie historii i współczesności Warszawy. Duża w tym zasługa Tadeusza Makarczyńskiego, twórcy wielu filmów o stolicy. Obecnie reż. T. Makarczyński przygotowuje „Opowieść o zwyczajnym mieście”, oczywiście o Warszawie.

Wśród filmów rejestrujących aktualne wydarzenia wracają uwagę dwa tytuły. „Kuba-78” — barwna relacja z XI Światowego Festiwalu Młodzieży Studentów, stanowiąc będzie plon pobytu ekipy WFD na Kubie.

Wydarzenie, które przeszło już do historii — lot pierwszego polskiego kosmonauty — uczcą dokumentalisci filmem o matce płk. Mirosława Hermaszewskiego.

Życie i praca naszego narodu należą do tematów stale podejmowanych przez dokumentalistów. W cyklu „Budowniczości Polski Ludowej” Antoni Hallor przygotowuje film pt. „General Ziętek”. Będzie to portret powstańca śląskiego, wybitnego działacza społecznego i politycznego, wieloletniego wojewody katowickiego. Ważny nurt tematyczny stanowią filmy poświęcone naszej kulturze i jej twórcom. Film o życiu i twórczości wybitnego polskiego pi-

jarza i działacza społecznego, Jarosława Iwaszkiewicza, zrealizowała ostatnio dla telewizji Jadwiga Zajiczek. Nad filmem „Pióro z ognia” o Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim pracuje Witold Stok. Twórca filmu wykorzystuje materiały archiwalne obrazujące życie i bohaterską śmierć poety. (PAP)

przedstawiamy na życzenie



JAN SWIDERSKI urodził się 14 stycznia 1916 roku w Chmielnie. W roku 1939 ukończył Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie. Ale jeszcze w sezonie 1938—1939 pracował na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu. Razem z wieloma znanymi później aktorami (Czesław Wollejo, Jerzy Duszyński) znalazł się w roku 1944 w Teatrze Polskim w Białymstoku, by w roku 1945 występować już na scenie lubelskiego Teatru Wojska Polskiego. W latach 1945—1949 Jan Swiderski występował w Łodzi. Ale już od roku 1949 pracuje na scenach Warszawy. Do roku 1955 występował w Teatrze Polskim, potem w Teatrze Dramatycznym, a od roku 1966 związany jest z Teatrem Ate-neum, gdzie nie tylko gra, ale i wiele sztuk reżyseruje. Jednocześnie jest profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie.

policii istniały jakiegokolwiek ślady składania przez młodego socjalistę doniesienia karno-sądowego przeciwko sprzedawcom emblematów hitlerowskich, a jednocześnie zapewnia, że policję, owszem jak najbardziej, „interesuje ta tematyka”...

ZABAWA W KOTKA I MYSKĘ TRWA...

Posiadając pisemne zapewnienie samego prezydenta policji o zainteresowaniu tematyką, nasz „Don Kichot” czeka z maniakalnym uporem kolejnej okazji i we wrześniu 1977 roku jeszcze raz składa doniesienie na handlarzy z „perskiego rynku”. Niestety, policja znów odmawia przyjęcia skargi. Zabawa w kotka i myskę ciągnie się dalej. Zapiski urywają się na kwiecień 1978 r., kiedy cała dokumentacja Młodych Socjalistów powędrowała do drukarni. Tymczasem na „perskim rynku” w Kolonii staroci hitlerowskich przybywa. Nie tylko zresztą w Kolonii i nie tylko na „perskim rynku”.

EUGENIUSZ GUZ
(Bonn—PAP)

Do końca września 1978 roku na autostradach i drogach w Stanach Zjednoczonych znikną znaki wskazujące odległości w milach. Zastąpią je znaki z oznaczeniami odległości podawanych w kilometrach.



Według niedawno opublikowanych danych dotyczących wpływu ukształtowania terenu i związanej z tym częstotliwości zapadania na choroby serca, stwierdzono, że osoby żyjące w górach mają na ogół mniej kłopotów z chorobami układu krążeniowego niż osoby zamieszkające na terenach nizinnych. Dotychczas przypuszczano, że jest odwrotnie.

O. Henry Strzyżenie wilka



Z teki Alfreda Hitchcocka

6
— Tak, tak — powiada Andy, ziewając — stara gra. Często czytałem o tym w gazetach. Potem on zawozi pana do swojej prywatnej rzeźni w hotelu, gdzie czeka już mister Jones. Pokazują panu nowiuieńkie prawdziwe banknoty i sprzedają panu dowolną ilość w stosunku pięciu do jednego. Pan obserwuje, jak pakuja panu pieniądze do torby, i wie pan, co jest w środku. Oczywiście jest to tylko brązowy papier, jak pan później stwierdzi.

— Och, ale nie ze mną! — powiada Murkinson. — Nie stworzyłem najlepszego interesu tutaj w Grassdale, nie mając kilka własnych sztuczek na składzie. Pan powiada, mister Tucker, że to prawdziwe pieniądze, które pokazują?

— Ja zawsze... to znaczy w gazetach tak przynajmniej piszą — powiada Andy.

— Chłopcy — powiada Murkinson — mam przecucie, że ci faceci mnie nie będą potrafili wykołować. Myślę, że włożę sobie do kieszeni

7
kilka tysiączków i pojadę tam i załeję im sadła za skórę. Jeśli Bill Murkinson raz zobaczy te banknoty, które jemu pokażą, to nie spuści ich już z oka. Proponują pięć dolarów za jeden i przy tym będą już musieli pozostać, jeśli mają ze mną do czynienia. To jest właśnie rodzaj interesów, jakie robi Bill Murkinson! Tak jest, sądzę, że wybiorę się do Chicago i oszukuję tego J. Smitha po kursie pięć do jednego. Myślę, że woda będzie dostatecznie głęboka.

Andy i ja próbujemy wyperswadować mu ową myślną spekulację finansową, ale on bezwzględnie chciał wykonać swój obowiązek wobec społeczeństwa oszukując o-wych oszustów banknotowych w ich własnej grze. Być może uznają to jako nauczkę na przyszłość.

Kiedy Murkinson poszedł, ja i Andy siedzieliśmy jeszcze chwilę w milczeniu oddając się cichym rozważaniom i duchowym kontemplacjom. W naszych godzinkach zadumy staraliśmy się — poprzez ducho-

8
we ćwiczenia i pracę mózgu — uszlachetniać naszą lepszą osobowość.

— Jeff — powiada Andy po dłuższej chwili — bardzo często uważałem za słuszne dać tobie w łeb, gdy z powodu twoich wyrzutów sumienia wynikających z naszych metod w interesie miałyśmy duże różnice zdań. Być może często nie miałem racji. Ale sądzę, że w tym wypadku możemy być jednomyślni. Czuję, że nie jest to w porządku, jeśli pozwolimy mister Murkinsonowi samemu pojechać do Chicago po te banknoty. Przecież jasne jak się to skończy. Nie sądzisz, że będzie nam przyjemniej, jeśli się jakoś wmiemy i udaremnimy ten czyn? Podskoczyłem z miejsca i długo, i mocno potrząsałem ręką Andy Tuckera.

(Dokończenie w następnym numerze)

„Dziadkowe” szelki...



... to jeden z akcentów tegorocznej mody dziewczęcej. Duńska modelka nosi je do spodni, ale można także do spódnicy. CAF — Politikens

Bezsilności

zostało zan...
zawiado...
zawołany, bo skar...
cekuwo całkowicie...
nazwisko Udo...
nie mówi. Jest...
zdziwiony, że...
prokuratura umiej...
1976, chociaż...
w maju 1975 r...
władze chcą mieć...
nie, iż sprawnie...
obywateli...

je go na ulicy nieznaną osobnik i manipulując znacząco re-wolwerem, radzi mu „po przy-jacielsku” zaniechać wiadomej aktywności. W prezydium policji odmawiają przyjęcia skargi z powodu tej napaści, na co ów uparciuch reaguje kolejnym zażaleniem. Dopiero w lutym 1977 r., a więc po upływie pół roku, otrzymuje z prezydium policji zniemienną odpowiedź. Zaprzecza się w niej, by na

